CZĘŚĆ XLI — № 8. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 31 Stycznia / 12 Lutego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 30 Stycznia / 11 Lutego.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Marynarki z dnia 18 Stycznia, podniesiony do rangi Jenerał-porucznika, Jenerał-major, Dowódzca 1 brygady Baltyckich łasztowych ekwipażów, *Powaliszyn*. — Wykreślony ze spisów zmarły, Naczelnik flotylli okręgów żołnierzy-rolników w powiatach Nowgorodzkim i Staroruskim, Jenerał-major *Izmajłow*. — Pułkownik *Dubieński 1* najłaskawiej mianowany został Członkiem Komitetu Wojskowo-naukowego w wydziale Inżenjeryi, z pozostaniem w Korpusie Inżenjerów.

— Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 22 Stycznia, Zarządzający Kantorem Dworu J. C. WYSOKOŚCI W. X. NASTĘPCY CESARZEWICZA Radzca Stanu *Rodionow*, podniesiony za odznaczającą się służbę do rangi Rzeczywistego Radzcy Stanu. — Mianowani Urzędnikami do poleceń szczególnych przy Głównodowodzącym czynną Armiją: V klassy, Zarządzający Dyplomatyczną Kancelaryą Namiestnika Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Krusenstern*, z zachow. obow. Zarządzającego tąż Kancelaryą, Członkiem Rady Oświecenia i Prezesem Konsystorza jeneralnego wyznań Ewangelickich w Królestwie; i VI klassy, pełniący obow. Urzędnika VIII klassy, Radzca Dworu *Sofiano*, z pozostaniem Członkiem Rady Oświecenia Królestwa. — 24 tegoż m. Zostaje podniesiony do rangi Sekretarza Kollegialnego, Kurator Honorowy szkół powiatu Prużańskiego, Sekretarz Gub., Kamer-junker, hrabia *Grabowski*. — Zostaje wykreślony ze służby i oddany pod sąd Sekretarz (Писмоводитель) Niemirowskiego Pocztowego oddziału, Sekretarz Gub. *Romanowski*, na podejrzenie przywłaszczenia przesyłających się pieniędzy.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 11, 16, 17 i 19 Stycznia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klassy, Jenerał-porucznik Sztabu Jeneralnego *Duhamel* i Członek Konsultacyi przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Rzeczywisty Radzca Stanu *Zeimern*. — Św. Anny 1 klassy z koroną, Dowódzca 2 brygady 13 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Kowalewski*. — Św. Stanisława 1 klassy, Sztab-Doktor Kaukazskiego Oddzielnego korpusu, Rzeczywisty Radzca Stanu *Chotiński*.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, mianowani zostali kawalerami orderu Św. Jerzego 3 klassy, Dowódzca 5 dywizyi artylleryi, Jenerał-porucznik *Iwin* i Dowódzca 2 brygady 15 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Engelhardt 3*.

— Wiadomo, że przez CESARZOWĘ ELŻBIETĘ, w roku 1748, założony był w Petersburgu Monaster żeński, pod nazwaniem Zmartwychwstania Pańskiego, i że na ten cel CESARZOWA ofiarowała własny Swój pałac, zwany Smolnym. Później, CESARZOWA KATARZYNA II utworzyła tamże pierwszy zakład wychowania panien. Odtąd właściwy klasztor nie wziął dalszego rozwicia, ale też nigdy nie był skassowanym. W roku 1845, na przełożenie ówczesnego Metropolity, N. CESARZ JMć raczył wznowić ten pobożny zakład, który, pod przewodnictwem Przewielebnej *Teofanii*, przełożonej jednego z Monasterów eparchii Nowgorodzkiej, został otwarty na Wasiljewskim Ostrowie, przy Cerkwi parafialnej Zwiastowania. Ale gdy liczba zakonnic wprędce się powiększyła, i budowa dla nich przeznaczona okazała się niedostateczną, N. CESARZ JMć podarował klasztorowi ziemię w bliskości rogatki Moskiewskiej, i 3 Listopada zeszłego roku, obrzęd położenia kamienia węgielnego cerkwi, w imię Zmartwychwstania Pańskiego, oraz zabudowań monaster-

skich, odbył się uroczyście w obecności N. Cesarza Jmci i J. C. Wysokości W. X. Następcy Cesarzewicza.

— Stosownie do rozkazu N. Cesarza, powiat Oranienbaumski ma się nadal nazywać Peterhofskim.

— W skutek rozkazów Monarszych w r. 1843 i 1847, w celu ułatwienia fabrykantom środków do ulepszania swoich zakładów, wyznaczeni byli Mechanicy do gubernij Moskiewskiej, Włodzimirskiej, Jarosławskiej, Kałuskiej, Tulskiej, Niżegorodskiej, Kostromskiej, Twerskiej i Razańskiej: teraz, ze względu na pożytek, jaki się ztąd okazał, Minister Skarbu otrzymał pozwolenie wyznaczania Mechaników i do innych gubernij. Obowiązek ten ma być powierzany szczególnie celującym uczniom Technologicznego Instytutu. Mechanicy, tam gdzie niéma Rad Rękodzielnych, mają zostawać przy Gubernatorach Cywilnych, od których zależeć będzie wyznaczenie stosownego dla nich zajęcia. Posiadacze przemysłowych zakładów mają prawo wzywać będącego w gubernii Mechanika dla obejrzenia zakładów, dla naradzenia się o ulepszeniach, robienia planów i stawienia rozmaitych budowli. Mechanicy obowiązani są wykonywać tego rodzaju polecenia bezpłatnie, biorąc tylko wynagrodzenie kosztów przejazdu i utrzymania się, co wszystko zależy od zobopólnej umowy. Zwierzchność wszakże ma przestrzegać aby wymagania Mechaników nie były zbyteczne. Pensya roczna Mechaników wynosi 500 r. sr., wypłacanych z Kassy Państwa.

— W gubernii Wileńskiej stacya pocztowa Jawniuńska została przeniesioną do karczmy Mussy i nazywa się odtąd stacyą Muską.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

27 Listopada 1849 r. O tém, aby Radzca honorowy Jan Osmołowski nie był dopuszczany do żadnych zajęć służbowych.

28 Grudnia. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o przyłączeniu w gubernii Wołogodskiej zachodniego węgła powiatu Wielskiego do powiatu Kadnikowskiego.

PRAWIDŁA

WYSTAWY WIEJSKICH PŁODOW

w S.-Petersburgu,

MAJĄCEJ SIĘ URZĄDZIĆ PRZEZ CESARSKIE WOLNE EKONOMICZNE TOWARZYSTWO W 1850 ROKU.

§ 1. W skutek Najwyższych rozkazów z dnia 9 Grudnia 1842 i 23 Marca 1845 r., i odezwy P. Ministra Dóbr Państwa do J. C. Wysokości Prezesa Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa Xięcia Oldenburgskiego, z dnia 17 Marca i 25 Października 1849 roku, Towarzystwo otworzy we Wrześniu 1850 roku w S.-Petersburgu wystawę wiejskich płodów.

§ 2. Wystawa ta ma za cel zachęcenie i udoskonalenie wiejskiego gospodarstwa w rozmaitych jego gałęziach, jak również rzemiosł włościańskich i w ogólności przemysłu gospodarskiego.

§ 3. Do uczęstnictwa w wystawie zapraszane są osoby wszystkich stanów i skarbowe zakłady wszystkich wydziałów gubernij: S.-Petersburskiej, Pskowskiej, Nowgorodzkiej, Ołoneckiej i Archangelskiej, a również i Wielkiego Xięztwa Finlandskiego; lecz i z innych gubernij wysłane płody będą przyjmowane bez trudności, tém bardziej, iż połączenie przedmiotów przemysłu rozmaitych części Cesarstwa może przedstawić wiele pożytecznego i ciekawego.

Komitet Wystawy.

§ 4. Wszelkie zajęcia i czynności co do wystawy poruczają się osóbnemu Komitetowi, który pod opieką J. C. W. Prezesa i prezydencyą JOX. Vice-Prezesa Towarzystwa, składa się z Dożywotniego Sekretarza i pięciu wyborowych członków Towarzystwa.

§ 5. Niezależnie od tego Ekonomiczne Towarzystwo wezwie Ministerstwa: Dóbr Państwa, Finansów, Spraw Wewnętrznych i Udziałów do wyznaczenia do Komitetu na czas wystawy urzędników, znających specyalnie przedmiot wiejskiego gospodarstwa; a również skommunikuje się z PP. Naczelnikami wyżej pomienionych gubernij w celu wezwania szlachty do przysłania na wystawę przedstawicieli.

§ 6. Komitet wystawy zaprasza również, w charakterze biegłych (expert), postronne osoby wszelkiego stanu, świadome w rzeczy gospodarstwa wiejskiego, lub w jakiej bądź gałęzi rękodzieł wiejskich, dla oznaczenia gatunku, wartości i ceny przysłanych na wystawę płodów.

§ 7. Zajęcia Komitetu wystawy są następne:

a.) Ułożenie prawideł wewnętrznego rozrządzenia wystawą;

b.) Wygotowanie cyrkularzy i wezwań do uczęstnictwa i zwiedzania wystawy;

c.) Przyjmowanie i zwrót przedmiotów, przysłanych na wystawę;

d.) Rozporządzenia w czasie wystawy;

e.) Zapisywanie i wnoszenie do osóbnych xiąg osób, które brały udział w wystawie;

f.) Wydatkowanie summy, przeznaczonej na wystawę przez Towarzystwo i złożenie szczegółowego o niej sprawozdania;

g.) Przysądzenie nagród za przedmioty wystawy, które będą uznane zasługującemi na nie;

h.) Wygotowanie szczegółowego opisu wystawy.

§ 8. Komitet ma w swojém rozrządzeniu osóbnego sekretarza, kommissarza i kopistę, pobierających płacę.

§ 9. Na wydatki urządzenia wystawy, na nagrody i premija, wydrukowanie opisu, publikacye i inne tym podobne

przedmioty, wyznacza się do rozrządzenia Komitetu z summ Wolnego Ekonomicznego Towarzystwa dziesięć tysięcy rubli srebrem, albo i więcej, w razie potrzeby.

§ 10. Nadto każdy członek Towarzystwa, a również i inne osoby, mogą, według woli, wyznaczyć premija ze swych własnych funduszów, przy oświadczeniu na jaki mianowicie przedmiot takowe przeznaczają.

§ 11. W razie jakiejś wątpliwości względem pochodzenia i właścicielstwa każdego przedmiotu, przysłanego na wystawę, mają przedstawić do Komitetu, na jego zapotrzebowanie, poświadczenie na piśmie, jako to: obywatele od Powiatowych Marszałków; włościanie skarbowi i udziałowi od Włościańskich Zarządów; włościanie obywatelscy od swoich obywateli i dwóch osób z sąsiedniej szlachty; osoby innych stanów od swojej miejscowej zwierzchności.

§ 12. W celu zebrania zupełniejszych podań, mogących posłużyć przy opisaniu wystawy, Komitet ma prawo wzywać osoby, uczęstniczące w wystawie, do udzieleuia mu, stosownie do potrzeby, rozmaitych wiadomości na piśmie lub słównie.

Przedmioty wystawy.

Przedmioty, mające być przyjmowane na wystawę, są następne:

I. *Płody rolnicze.*

§ 13. Do tego oddziału należą wszystkie rodzaje uprawianych na gruncie roślin, jako to: zbożowych, ziarnowych, warzywnych, olejnych, włóknistych, lekarskich, farbierskich i innych, w handlu i rękodzielniach używanych.

§ 14. Wszelkie zboża w stanie surowym t. j. niesuszone, i suszone w umyślnych suszniach, i warzywa, uprawiane na gruncie, mają być przedstawiane w ilości nie mniejszej od jednego czetwierika i nie większej nad czetwiert, a nasiona traw w ilości półpuda. Oprócz zboża w ziarnie mogą być przedstawiane same kłosy, lecz nie inaczej, jak w całych snopach, ażeby można było widzieć moc kłosu, długość słomy i więź snopu.

§ 15. Prawidło, przepisane w poprzedzającym § o ilości przysyłanych na wystawę przedmiotów, tyczy się tylko najbliższych gubernij; z oddalonych miejsc przedmioty te będą przyjmowane i w mniejszej ilości.

II. *Płody chowu bydła.*

§ 16. Bydło nie powinno być kupne, lecz właśnie domowej hodowli, jako to: różnego rodzaju robocze konie, woły robocze, byki stadniki i woły karmne, krowy dojne, cielęta, renifery, owce, świnie i wszelkie ptastwo domowe.

§ 17. Od jednej osoby przyjmuje się do dwóch sztuk każdego gatunku źwierząt domowych lub ptastwa.

Wydatki na karm przysłanego bydła, przez czas trwania wystawy, Wolne Ekonomiczne Towarzystwo przyjmuje na siebie.

III. *Płody ogrodnictwa owocowego.*

§ 18. Owoce i jagody, pielęgnowane w ogrodach i cieplicach, jako to: jabłka, gruszki, śliwki, wisznie, orzechy, winogrona, figi, brzoskwinie, morele, agrest, porzeczki, maliny, truskawki, poziómki. Drzewa i krzewy owocowe mogą być przysyłane w cebrach i wazonach.

IV. *Płody ogrodnictwa kwiatowego.*

§ 19. Rośliny, służące do upiękrzenia ogrodów, pokoi i cieplic. Przyjmują się oraz równianki kwiatów czyli bukiety.

V. *Płody ogrodnictwa warzywnego.*

§ 20. Kawony, melony, ogórki, kapusta, kartofle, sałata, marchew, rzepa, buraki, fasola, cebula, selery i t. d. Tytuń, konopie i chmiel, te trzy ostatnie bowiem rośliny w północnych gubernijach nie zasiewają się w polu, lecz uprawiają w ogrodach i konopnikach. Szampinjony.

VI. *Płody pszczelnictwa.*

§ 21. Miód, wosk, plastry miodu, ule.

§ 22. Oprócz tego przyjmują się na wystawę zielniki ze wszystkich, albo jednej z mających udział w wystawie gubernij, i specyalne herbaryusze wszystkich w północnej strefie uprawianych roślin, systematycznie i starannie ułożone, z objaśnieniem na piśmie, na jakim gruncie i w jakiej mianowicie miejscowości rosną takowe rośliny, tudzież zbiory rosnących w Rossyi gatunków drzew, które mają być przysyłane w niewielkich deszczach, z zachowaniem kory i rdzeni, jak również nasiona gatunków drzew leśnych.

§ 23. Lubo jedwabnictwo jest przedmiotem wyłącznie właściwym południowej strefie Rossyi, jeżeli wszakże ktokolwiek z północnych gospodarzy zajmuje się tym przedmiotem, choćby dla zabawy, może przysłać na wystawę wzory tak drzewa morwowego i jedwabnika, jakoteż kokonów i innych przynależytości tej ważnej i mało jeszcze u nas rozwiniętej gałęzi gospodarstwa. *(D. c. n.)*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 Lutego.

Najjaśniejszy Cesarz Austryacki nadać raczył godność Radzcy Tajnego Austryackiego, Xiędzu Janowi Schindler, Prałatowi domowemu Jego Świątobliwości, Kanonikowi Katedry Krak., b. Prezesowi Senatu Krakowskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin, 1 Lutego.* Pośpieszamy donieść, że Pierwsza Izba Parlamentu Pruskiego przyjęła jeden po drugim wszystkie artykuły projektu Rządowego zmian, wprowadzających się w Karcie Konstytucyjnej Monarchii Pruskiej, a to podług modyfikacyj, uczynionych w tym projek-

cie przez Drugą Izbę, a na które Ministrowie się zgodzili. Ważny ten wypadek zaszedł na powtornem posiedzeniu 29 Stycznia, które trwało od godziny 7 po południu do 2 po północy.

— Monitor urzędowy dzisiejszy donosi, że ze czterech okręgów wyborowych, na które dzieli się tutejsza stolica, zostali obrani na Parlament Erfurtski, hrabiowie: Brandebourg, Prezydent Rady Ministrów; Manteuffel, członek Rady Ministrów; Bodelschwingh, Prezes Rady Administracyjnej Niemiec, i hrabia Bulow, Poseł w Hanowerze.

Berlin, *2 Lutego.* Dzisiejszy Monitor w swej części urzędowej ogłasza wyrok Królewski z dnia 31 Stycznia, podający do wiadomości powszechnej Konstytucyą z dnia 5 Grudnia 1848, tudzież inny Dekret Królewski z dnia tegoż, wyznaczający dzień 6 Lutego na wykonanie przysięgi na Konstytucyą przez Króla, Ministrów i Członków Izb obu.

Neusatz na Odrze, *31 Stycznia.* Obwody Grünberg i Freystadt obrały 123 głosami na 180, J. K. W. Xięcia Adalberta Pruskiego Deputowanym na Sejm Erfurtski.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *27 Stycznia.* Piszą z Wiednia za rzecz pewną do Gazety *Deutsche Reform*, że Rząd Austryacki uczynił jednemu z Mocarstw sprzymierzonych propozycią względem podziału Wielkiego Xięztwa Badeńskiego.

— Wiadomości z Austryi południowej zawsze jeszcze są niepomyślne; musiano w Województwie ogłosić stan oblężenia. Odkryto też porozumienia między ludnością zbuntowaną w Cattaro i malkontentami Weneckiemi. Żona Kossutha uciekła z więzienia i schroniła się do Szumli.

Pesth, *25 Stycznia.* Ogłoszone zostały wyroki śmierci na Jerzego Kolosy, zabójcę hrabi Lamberg, na Jana Markis i Ignacego Pallik, na tych ostatnich za zbrodnię rozboju i zamordowanie podpułkownika Austryackiego, barona Hake. Wszyscy trzej zostali powieszeni przedwczora w naszém mieście. 10 Stycznia powieszono w Güns ośmiu innych złoczyńców, którzy w 1848 roku wymordowali przyprowadzonych tam przez austryaków jeńców Kroackich.

ANGLIJA.

LONDYN, *29 Stycznia.* Jutro Pierwszy Minister, Lord John Russell, daje swój pierwszy obiad Parlamentowy dla członków Izby Gmin; będzie na tej uczcie odczytana mowa od tronu na zagajenie sessyi Parlamentowej, które będzie miało miejsce po jutrze.

— Gazeta francuzka *la Patrie* twierdzi, że Gabinet Angielski domaga się od Greckiego zwrótu zaległości pożyczki Greckiej, opłaconych przez Angliją. Na poparcie swych żądań, Anglija posyła flotę, która ma rzucić kotwicę przed portem Pirei. Pożyczka jest zawarowana przez Francyą, Rossyą i Angliją. Rząd Grecki oddał się pod opiekę Posła Francuzkiego.

— Nowa pożyczka Rossyjska (Patrz Numer 6 Tygod.), która w pierwszym dniu jej otwarcia była już pokryta na Bursie Londyńskiej przez wpisy, wyrównywające podwójnej ilości żądanej summy, utrzymuje się zawsze na wysokości $3\frac{1}{4}$ aż do $3\frac{7}{8}$ procentów premij.

— 25 b. m. miało miejsce pierwsze Zgromadzenie kupców, bankierów i fabrykantów Londyńskich dla porozumienia się z Kommisyą wystawy płodów przemysłu i sztuki całego świata, mającej się otworzyć w roku 1851. W tej chwili składka, uzbierana na ten przedmiot w City, wynosi już 10,000 funt. st., a spodziewają się zebrać we czwórnasób tej summy. Domy Lloyd, Baring, Rothschild podpisały się każdy na 500 f. st. Sześciu Ministrów, z lordem Russell na czele, złożyli po 100 f. st.

— W przeszłą środę Biskup katolicki Londyński, celebrując w kościele oratoryańskim, miał w assystencyi dwudziestu xięży, którzy wszyscy byli przedtém członkami duchowieństwa anglikańskiego Kościoła.

— W gazecie *Courrier* Stanów Zjednoczonych czytamy: «Niższa Kanada zostaje w tej chwili w jednem z najdziwniejszych położeń, w jakiém może się znaleźć kraj cywilizowany. Dotychczasowe prawo o szafunku Sprawiedliwości ustało z dniem 28 zeszłego Grudnia; w tym dniu upłynął zakres jego mocy obowiązującej, a nie przedsięwzięto środków do wprowadzenia nowego prawa; dziś więc niemasz w całym kraju ani jednego sędzi, a tymczasem na processach nie zbywa. Co jeszcze jest szczególniejsza, to, że jak twierdzą, taki stan rzeczy, podług pewnego wykladu Ustaw, powinien się uważać za istniejący nie od 24 Grudnia, ale od Maja roku 1849 i strony, które w tym przeciągu sprawy przegrały, opierają się wykonaniu wyroków. Tym sposobem niby już nie brakowało do tego prawdziwego chaosu sądowniczego.

— W tej chwili Anglija cała jest w tak nazwanych *meetingach*, czyli schadzkach politycznych; chodzi jednemu stronnictwu, na którego czele jest sławny Cobden, o utrzymanie swobody handlu (free-trade) i mianowicie przywozu zboża bez cła; a stronnictwu przeciwnemu, tak zwanym *Protekcyonistom*, (orędownikom rolnictwa krajowego), o przywrócenie cła od zboża. Te meetingi to mają szczególnego, że na nie schodzą się zwolennicy obu stronnictw, ztąd można sobie wystawić jaka zwykle panuje na nich wrzawa i jak często ustne spory przechodzą w rozprawę bardziej gymnastyczną, gdzie boxy, kije, kamienie, gotowane i niegotowane kartofle, zręcznie ciskane, służą za bardziej przekonywające argumenta. Gazety do przesytu są napełnione opisami tych wypadków, często krwawych, których szczegóły nie mogą mieć interesu za granicą Anglii.

— J. K. W. Xiąże de Joinville wyjechał z małżonką swoją do Portugalii.

— P. Artaria, właściciel znakomitej galeryi obrazów, odjął sobie życie, zadusiwszy się wyziewami węgla ziemnego. Sąd Przysięgłych, wyprowadzający śledztwo, dał, jak zwykle, w takich razach, wyrok, że zmarły był dotknięty chwilowém pomieszaniem.

FRANCYA.

PARYŻ, *29 Lutego.* Wczora Izba spokojnie i bez oporu przyjęła projekt Rządowy o rozpuszczeniu gwardyi ruchomej. Pozostające dotąd bataljony będą rozwiązane z wynagrodzeniem trzechmiesięcznego żołdu, i czas zostawania w gwardyi ruchomej będzie policzony za czynną służbę.

Pod koniec posiedzenia Minister Spraw Wewnętrznych, P. Ferdynand Barrot, złożył projekt prawa o wydatkach na ukończenie grobowca Napoleona. Rozprawy nad tym projektem obiecują być nadzwyczaj drażliwemi, albowiem wznowią predmiot o summach, wydatkowanych na ten przedmiot przez były Rząd tymczasowy.

Całe posiedzenie dzisiejsze był, zajęte przedmiotami interesu czysto miejscowego i projektem prawa, tyczącego się robotników kunsztu tkackiego. Ten ostatni projekt, jakkolwiek bardzo ważny dla tych robotników, będzie zapewna przyjęty bezspornie, mało albowiem jest członków, którzyby rozumieli jego szczegóły i pojmowali znaczenie.

— *Kommisya*, roztrząsająca projekt o nałożeniu podatku od psów, dała zdanie za tym projektem. Podatek ma iść na rzecz Gmin; najmniejsza opłata roczna od psa będzie 1, a największa 10 franków. Ilość tej opłaty oznaczać mają Rady Departamentowe. Same tylko psy-powodyry, ułożone do prowadzenia ślepych, będą wyjęte od podatku.

— Statystyka Prefektury Policyi pokazuje, że oddawna, a przynajmniej od lat 15, nie było tylu cudzoziemców w Paryżu, a są to po większej części podróżni dostatni. Przykłada się do tego znaczne ułatwienie w wydawaniu paszportów, nowo-wprowadzone na korzyść podróżujących po Francyi anglików.

— W gazecie *l'Ordre*, wychodzącej w Dijon, piszą: «Podział ziemi, który socyaliści przyrzekają ubogim, jest jednem z najbardziej pozornych i zwodniczych ułudzeń. W tej chwili mamy przed oczami przykład zastosowania tej zasady; po wielu miejscowościach uroczyska wspólne, gminowe, zostały podzielone, biedni mieszkańcy, którzy dawniej mieli wspólne prawo pastwiska, wstęp do lasów, prawo przejazdu i t. p., dostali każdy kawałek gruntu na własność. I cóż z tego wynikło? oto, że z potrzeby lub z marnotrawstwa, większa część ich sprzedali swoje wydziały a pieniądze stracili, tak iż dziś są biedniejsi niż kiedy, bo nie mają już ani wrębów, ani prawa pastwiska, które posiadali nawet nie mając bydła. Taki jest zysk, jaki odnieśli ubodzy ze sławnej utopii *podziału ziemi.*»

— Minister Rolnictwa i Handlu złożył Izbie projekt prawa o dozwoleniu Prezesowi Rplitej rozporządzania wyrobami fabryk Sèvres, Gobelinów i Beauvais na podarki dyplomatyczne, na zachęcanie literatury, nauk, sztuki i przemysłu, handlu i rolnictwa i wynagradzanie oddanych ojczyznie zasług.

— Dziś w Izbie rozdane zostało sprawozdanie P. Thiers z projektu prawa o środkach wzajemnej pomocy i wsparcia publicznego, (Assistance publique). Wielu mówców zapisało się już dla wystąpienia przeciw temu ogromnemu sprawozdaniu, które ma dziesięć arkuszy druku.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *31 Stycznia.* Wczora odbyła się w Windsor, pod prezydencyą Królowej, Rada Tajna, na której uchwalona została treść mowy od Tronu. Dziś miało miejsce zagajenie sessyi Parlamentu takową mową, odczytaną przez Lorda Wielkiego Kanclerza w nieobecności Królowej.

PARYŻ, *31 Stycznia.* Dziś zatwierdzona została przez Izbę Prawodawczą ratyfikacya traktatu handlowego, zawartego między Francyą i Belgiją. Dziś też Minister Sprawiedliwości, (Strażnik Pieczęci) wniosł o wykreśleniu z Izby reprezentantów, osądzonych już jawnie już zaocznie przez Najwyższy Trybunał w Vincennes, i o nakazaniu na ich zastąpienie nowych wyborów po Departamentach.

— Wkrótce ma być wniesiony projekt prawa o upoważnieniu Prefektów do składania Merów z urzędu i do mianowania na ich miejsce osób, niekoniecznie z grona miejscowych Rad Municypalnych. Ten projekt będzie hasłem ostatecznego rozbratu między legitymistami i innymi konserwatorami.

GRECYA. Odebrano z Grecyi ważne wiadomości. Admirał Parker w rzeczy samej stanął ze swoją eskadrą przed portem Pirei, i oznajmił Rządowi Greckiemu, że jeżeli w przeciągu 24 godzin nie odbierze stanowczej odpowiedzi, przystąpi do czynnego działania. Rzecz idzie nietylko o uiszczenie pożyczki, ale i o inne wymagania Rządu Angielskiego. W Atenach wypadek ten był całkiem niespodziany. Na kilka godzin przed przybyciem eskadry, Poseł angielski, P. Wise, obiadował u Króla Othona. Nazajutrz 19 Stycznia P. Wise z całém poselstwem miał przebrać się na okręt *Queen*. Sprawy handlowe nie będą wszakże zawieszone; w Atenach pozostanie Konsul angielski. Wszyscy są przekonani że wszystko się da załatwić przez układ.

TURYN, *25 Stycznia.* Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Deputowanych, nie były się jeszcze ukończyły rozprawy nad wniesionym przez Ministra Skarbu projektem wypuszczenia rentów na summę 4 miljonów franków.

AMERYKA. Parlament Stanu Koroliny południowej przyjął prawo, stanowiące, iż ktobykolwiek negrom, nie będącym jego *własnością*, przedawał, wymieniał, lub rozdawał gorące trunki, ulegnie karze chłosty na placu publicznym.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

NAUKI.

POSIEDZENIE

Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

(z Gazety Warszawskiej.)

W zwykłém miejscu zebrania odbyło się w dniu 22 b. m. posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego,

w obec tłumnie zgromadzonej publiczności. Tym razem nie same tylko specyalne kwestye przedmiotem dyskussyi były. Owszem, program posiedzenia zalecał się nietylko rozmaitością ale i przystępnością treści dla massy niewtajemniczonej.—Odczytane rozprawy odkryły nam nietylko lekarzy, pełnych erudycyi i nauki, ale i pisarzy zdolnych, nieobojętnych na piękność formy i na wyrażenia udatność. Prezes Janikowski zagaił posiedzenie, poczém zabrał głos sekretarz Towarzystwa, Dr. Chałubiński, i w treściwém sprawozdaniu obraz działań Towarzystwa w roku upłynionym przedstawił.

Wskazał naprzód sekretarz, w kilku przedwstępnych frazesach, znaczenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego i stanowisko, jakie zajmuje, określił. Rzekł: «że postępuje ciągle w duchu i kierunku swych założycieli, których hasłem nie była chęć przywłaszczania sobie powagi w wyrokowaniu o rzeczach nauki, nie zamiar błyszczenia odkryciami i wynalazkami, bo osięganie tych celów nie może być dziedziczném ani dla indywiduów, ani dla stowarzyszeń. Znoszeniem się swych członków, udzielaniem sobie faktów zdarzonych w praktyce, czynieniem nad niemi uwag, rozważaniem charakteru chorób panujących, Towarzystwo wypełnia swoje powołanie, tym bowiem sposobem oddaje, w każdej obecnej chwili, wiedzę ogólną na własność pojedyńczych członków, a z drugiej strony przygotowuje dla przyszłości zasoby spostrzeżeń i doświadczeń, tej głównej podstawy nauk przyrodzonych, a w szczególności nauki lekarskiej.»

Trudno w kilku wierszach trafniej wyrazić naukowe cele i zadanie Towarzystwa. To zadanie jest więc, jak z tego widzimy, przedewszystkiém krytyczne. Rozbiór, roztrząsanie, ścieranie się zdań, to wewnętrzne życie Towarzystwa; gromadzenie materyałów na przyszłość, spostrzeżeń i doświadczeń snopy, oto tego życia skromne ale użyteczne wypadki.

Prezesem Towarzystwa w r. z. był już od lat kilku przewodniczący mu Dr. Janikowski, vice-prezesem Dr. Le Brun, podskarbim Dr. Stakelbrand, bibliotekarzem Dr. Grabowski. Liczba członków powiększyła się wstąpieniem doń, przez wybor, DDrów Kryszki i Osakowskiego.

Na 23 posiedzeniach, odbytych w roku upłynionym, członkowie, a mianowicie, DDr. Janikowski, Bącewicz, Helbich, Groer i wielu innych, opisywali mnóstwo pojedyńczych wypadków z praktyki prywatnej lub szpitalnej. Dr. Le Brun opowiadał ważniejsze operacye, przez siebie wykonane w szpitalu Dzieciątka Jezus, uwieńczone pomyślnym skutkiem przy użyciu chloroformu.

Następnie sekretarz zwrócił uwagę na ważność roku zeszłego pod względem charakteru chorób panujących i ich stosunku względem siebie. Wilgotny i chłodny, przy częstych i nagłych zmianach temperatury, obfity był w reumatyzmy, zapalenia narzędzi oddechowych, szczególniej zaś charakteryzują go gryppa, febry zimne i cholera.

Jakkolwiek gryppa nie była tak straszliwą jak w czasach dawniejszych, np. w wieku XVII, kiedy, przebiegłszy całą Europę, zadała klęski wyrównywające morowej zarazie, jednakże w roku upłynionym przybrała charakter tak groźny, jak mało innych chorób.

Najdłużej zatrzymał się sekretarz nad cholerą, nad tą epidemiją, która z głębi dalekiego wschodu ciągnie, niedocieczona i tajemnicza, i żadne przestrzenie, żadne morza, żadne klimata wstrzymać nie mogą jej fatalnej wędrówki. Napróżno sili się sztuka w walce z tą plagą, środki po środkach, teorye po teoryach, zużywają się w tém spotkaniu nierówném. I czyż nigdy nie będzie uchylona ta zasłona śmierci? Czyż nigdy światło nauki nie rozjaśni tych ciemności? Czyż nie znajdzie się jaki Jenner, nowy dobroczyńca ludzkości, który wydrze epidemii straszną jej tajemnicę, albo czy prosty traf nie dokona tego, czego zebranie najdzielniejszych umysłów dokonać nie mogło? Nie wiemy czy genjuszu, czy trafu będzie to dziełem, czy też wypadkiem powolnych kombinacyj rozumu, opartych na gruncie doświadczenia obserwacyj, ale przeczuwamy, a raczej przekonani jesteśmy, że w rozległém, niezmierzoném państwie natury tkwi siła, która tej hydrze głowę zetrze, a ta siła, tak wyglądana przez ludzkość, może objawi się w jakim nędznym chwaście, który z pogardą depcemy.

Tam gdzie tajemnica tak hermetycznie zamknięta przed wzrokiem nauki, gdzie zadanie tak nieprzejrzanemi zakryte chmurami, tam wolny wszelki sąd, wszelkie zdanie, wszelki domysł, wszelkie teorye, by też najsprzeczniejsze. Zabawnie by było mówić o prawidłowości tam, gdzie grom uderza i w jednej chwili druzgocze najuczeńsze kombinacye nauki. Z anarchii, z chaosu zdań i teoryj, prędzej może wytryśnie światło, jak z symetrycznych spekulacyj. Dla tego przyjmujemy z wdzięcznością wszelkie nowe zdania, wszelką nową opinję szanujemy, i pozdrawiamy chętnie wszelką inicyatywę. Do twierdzy, na szczycie stromej skały zawieszonej, szturm najchlubniejszy, tysiące zginie na szańcach, ale ostatni może się wedrze. Cholera, to także twierdza, do której szturmujcie wszyscy wtajemniczeni, lekarze i profani. Mniejsza o to ile rozbije się planów, wybiegów, obliczeń głębokich lub śmiesznych o twarde ściany tej warowni. Iść naprzód, warunkiem tu zwycięztwa. A jeżeli zwycięztwo nie nastąpi, przynajmniej to skrzepienie zostanie dla umysłu ludzkiego, że walczył, że szukał, że śledził, że działał, a gnuśnie i niedołężnie nie patrzał na rozległą jak świat dramę śmierci, odgrywającą się przed jego oczyma. I boleśniejszy nawet widok od tej dramy przedstawiłaby stagnacya umysłu ludzkiego.

Więc powtarzamy raz jeszcze, gościnne przyjęcie dla wszelkiej nowej myśli i opinii. I dla tego pośpieszamy zapisać na ulotnej karcie naszego dziennika zdania indywidualne, śmiało rzeczone i publicznie wygłoszone, a silném rozumowaniem poparte, Dra Chałubińskiego. Objętość pisma nie pozwala nam przytaczać tu w całości wywodu. W

piśmie specyalném, poświęconém rzeczy lekarskiej, w Tygodniku lub Pamiętniku Towarzystwa Lekarskiego, wywód ten będzie zamieszczony; my tylko pokrótce powiemy, że Dr. Chałubiński najskuteczniejszy środek przeciw cholerze upatruje w wymiotach. Środek ten, bezsilny, w chwili kiedy cholera rozwinięta w całej mocy, bezsilny jak wszelkie specyfiki, nieskończenie jest skutecznym, użyty jako zabezpieczenie przeciw cholerze.—Nie przypuszcza wprawdzie lekarz, aby najsilniejsze nawet wymioty mogły wszystkich bez wyjątku ochronić od śmierci, bo każda epidemija znajdzie zawsze pewną liczbę ofiar, tak zkąd inąd usposobionych, że najlżej nawet ich dotknąwszy, może je unieść do grobu; lecz sądzi także, iż wnieść wolno: *że liczba tych ofiar może być sprowadzoną do nieskończenie małej.* Treszcząc w końcu i koncentrując swoje uwagi, Dr. Chałubiński dwa następujące wyprowadza wnioski:

«1.) Naprzód wszelka myśl o specyfikach na rozwiniętą już cholerę, jest jeśli nie śmieszną ze względu na przedmiot, to przynajmniej zupełnie bezużyteczną. Wymagać od lekarzy, aby wstrzymali napad cholery w chwili gdy puls bić przestaje, jest jedno prawie co żądać od fizyków aby wstrzymali piorun, w chwili kiedy ten zabłysnął już nad głową swej ofiary. Oddawna nikomu już na myśl nie przyjdzie kusić się o przerwanie napadu epilepsyi lub prostej nawet febry. Zadaniem lekarza w tych chorobach jest uczynić napad jak najłagodniejszym, a potém starać się o zapobieżenie następnym. Toż samo zadanie, podług mnie, ma miejsce i przy cholerze.»

«2) O ile ta myśl może być na pozór zasmucająca, o tyle z drugiej strony pociesza nas, iż mamy w rękach naszych środek, który, że posunę dalej porównanie cholery z piorunem, oddaje nam przysługę konduktora i, niwecząc zamach ciosu, ochrania od jego uderzenia.»

Następnie Doktor Rose odczytał rozprawę Doktora Dworzaczka o atmosferze ziemskiej. Czyż potrzebujemy mówić jakie wywołała wrażenie ta świetna improwizacya? Któż nie zna Dworzaczka z jego prac poprzednich? Któż nie podziwiał tej rozległej nauki i tej żywej imaginacyi, którą zapala wielka drama natury, a która krasi i ożywia wdziękiem wysłowienia oschłość nawet i nagość przedmiotu. Atmosfera ziemska, ta przezroczysta gazowa opończa (że użyjemy wyrażenia Dworzaczka), którą otoczyła się ziemia, a która jest źródłem wszelkiego życia, ta kombinacya kilku gazów, za pomocą której przyroda takich cudów dokonywa, jakież to obszerne pole, jakież to zadanie dla doktora-badacza. Chcecie może poznać te cuda, zapytajcie się Dworzaczka, a on wam powie, że atmosfera kosztem oceanów okryła góry odwiecznym pokładem lodów i śniegów; że z niej biorą początek te liczne i ogromne rzeki, które przerzynają lądy biegnąc ku swej ojczyźnie, ku morzu; że ona odświeża swoją wilgocią niezliczone owe strumienie i źródła, które jak arterye przeszywają i rozgałęziają się w ziemi, stanowiąc tak ważną dla roślin i zwierząt podskórną ziemi cyrkulacyę, której wegetacya obszerne życia otwiera łono, gdzie krążą strumienie soków i krwi, gdzie ukrywa się ocean ożywionego płynu, z którego głębi wynurzyły się wszystkie życia kształty. Bez wilgoci w atmosferze, rośliny i zwierzęta ani na jedną chwilę bytu by swego przedłużyć nie zdołały. Bez ruchów zaś powietrza, wilgoć w atmosferze nie mogłaby się dostatecznie rozwieść aby obdarzyć odległą od morza i spragnioną ziemię. I dzięki tej cudownej grze żywiołów, nawet wśród oceanu piasków Sahary, wznoszą się czarujące oazy niby wyspy zielone. A jeżeli nie wiesz co to oaza, Dworzaczek treściwie i poetycznie ci powie: «to świątynia, wzniesiona na cześć wilgoci.»

Poznanie bliższe atmosfery należy, podług doktora Dworzaczka, do najświetniejszych zdobyczy umysłu ludzkiego. Ten gaz przezroczysty, niewidzialny, ręka ludzka ująć potrafiła, zdołała go rozebrać, zmierzyć, zważyć, obliczyć jego parcie, wyrachować jego gęstość. Wszystkie te znane już oddawna elementarne zasady, doktor Dworzaczek w rozprawie swojej zebrał i uszykował. Mówił o rzeczy znanej, która przecież pod piórem jego powabem świeżości zakwitła.

Wielkie epos natury, cuda jej tajemniczej pracowni, reprodukujące się nieskończenie, przejmują uwielbieniem i wznoszą myśl pisarza do Stwórcy. I dla tego tchnie w rozprawie doktora Dworzaczka ożywczy duch religijny. I jakby dla ulżenia swemu sercu, przepełnionemu czcią dla istoty Najwyższej, wylewa w końcu z swych piersi wymówną pieśń, hymn uwielbienia dla Niebios Pana.

«Nas, gorąco wierzących w nieomylność Boskiej rachuby, nie zastraszą narzekania owych półmędrków na skutki spustoszenia, którego się człowiek dopuszcza w królestwie roślin i zwierząt, że jedno i drugie szczuplejc coraz więcej na około nienasyconego człowieka; znikają wypędzone zwierzęta z odwiecznych lasów, które od uraganów silniejsza dłoń człowieka wywraca i wykorzenia; bo człowiek, działający zgodnie z celami Boskiemi, jest nieobrachowaną siłą i potęgą; nic oprzeć mu się nie zdoła, zwycięży również łatwo elementa, jak zwycięży złego ludzkości ducha; nędznym zaś jest i słabym w buncie swoim przeciw Bogu i ludzkości i nie zdoła stanąć na przeszkodzie wyrokom Bożym, ani na chwilę opóźnić ich spełnienia. Pustoszącej siekierze, nieodstępnie towarzysząca socha i rydel, zamieniają pustynie i lasy, gniazdo dzikich i drapieżnych zwierząt, mrowiska jadowitych gadów, na żyźne pola, na plonne niwy, na czarujące ogrody, o których powiedziano: «że Bóg sądził, że człowiek na powierzchni ziemi nigdzie nie może być szczęśliwszym jak w ogrodzie.» Nigdzie bowiem swobodniej nie rozkwitają serca przymioty, nigdzie człowiek czystszą i świętszą nie żyje duszą, nigdzie dla człowieka nie są przystępniejsze dwóch światów tajemnice, jak w ogrodzie, gdzie Bóg bez grzechu tylko chciał widzieć człowieka, gdzie uczeni Grecy mądrości stawiali ołtarze, gdzie nauczali, że najwyższą mądrością jest najczystsza cnota, gdzie Chrystus przemówił do Ojca wszystkich słowami i

modlitwą całej ludzkości, gdzie Newtonowi objawiła się siła, która wszystkie wiąże światy, gdzie odkrył mechanizm ich ruchu.»

A kiedy, dzięki uprzejmości autora, wolno nam przystroić pismo nasze tym ustępem, zamykającym rozprawę, niech nam wolno także będzie przytoczyć wstęp, gdzie z dziwnym wdziękiem opisuje nam pierwotną granitową ziemię, okrytą mchem i iglastemi roślinami i pierwsze fenomena atmosfery, z której, jak po konduktorze elektryczność, spływało po roślinie życie na skalistą ziemię, osadem swojém ją okrywając.

«Ziemia, nim się stała życia piastunką, granitowa, głęboko była zanurzona w atmosferze, ciepłej, wilgotnej, w kwas węglowy i węglan amonii obfitującej, porosła we mchy, okryła swój nagi skalisty grzbiet owemi prostego składu roślinami, którym niepotrzeba jak tylko oparcia skały jedném słowem, aby swoje łatwe i płodne rozpostrzeć życie. Nie w ziemi urodzajnej, której jeszcze wówczas nie było, szukały rośliny żywności, ale w atmosferze, która obficie dostarczała im kwasu węglowego i amoniaku; do olbrzymiej też wielkości, jakto szczątki głęboko w ziemi leżące pierwotnej roślinności nas przekonywają, rozrastały się paprocie, sitowia, kaktusy, rośliny iglaste i t. p. Jak po konduktorze elektryczność, spływało z atmosfery po roślinie życie na skalistą ziemię, osadem swoim, że tak rzekę, ją okrywając.

«Pierwsza pleśń, najlichszy mech, który osiadł na granitowej ziemi, związał wiecznèm życia ogniwem powietrze z ziemią. Całe bogactwo przyszłego życia ziemskiego, wszystka materya, która życie piastować miała, która miała być sceną życia i zarazem jego objawem, materya, tak zwana organiczna, odżywna, która nieobliczoną ilość kształtów przybrać miała, nieskończenie się zmieniając, składając i rozkładając wszystka znajdowała się w atmosferze pierwotnej, od teraźniejszej różnej. Z tej to początkowo jedynej spiżarni życia czerpając, żywiła się roślinność ku temu celowi ustrojona, i rozesłała na naszym planecie urodzajny pokład, obfitą warstwę ze zgniłych i zużytych swych części powstałą. Coraz bujniej rośliny rozkrzewiały się, rosły i coraz doskonalszej nabywały budowy, w miarę jak głębiej zapuścić mogły korzenie w coraz grubiej naslanej urodzajnej ziemi.

«Tak olbrzymia wegetacya roślinna nareszcie zużywszy kwas węglowy i amoniak, oczyściła powietrze i do wyższego zwierzęcego przysposobiła je życia, sama wielkiej ulegając zmianie; zmędniały bowiem pierwotne rośliny, które swemi ogromnemi liśćmi z powietrza pokarm dla siebie przyswajały, skoro atmosfera nie dostarczała im równie jak dawniej obficie kwasu węglowego i amoniaku, a w miarę coraz obfitszej ziemi żyźnej, mnożyły się i uszlachetniały rośliny, szukając korzeniami w ziemi soków odżywnych.

«Zwierzęta nareszcie, znalazłszy ziemię przygotowaną do ich piastowania i obfitującą w rośliny do ich wyżywienia, znalazłszy atmosferę, oczyszczoną z gazów im nieprzyjaźnych kwasu węglowego i amoniaku, wzięły ziemię w posiadłość i mnożyły się nieskończenie; licznej ulegając różnicy wpływów zewnętrznych, rozmaiciły swe kształty, a popchnięte ręką przeznaczenia, biegły ku coraz doskonalszej budowie, jakby przeczuwając, że w ich łonie tai się i zwolna budzi duch, że z ich łona wyjdzie pan, który berło na ziemi dzierżyć jest powołanym. Aby go przyjąć, aby człowieka powitać, ustroiła się ziemia we wszystkie swe bogactwa, wyżebrała, że tak powiem, od życia wszystkie jego skarby, otoczyła się czystą jak kryształ przezroczystą opończą gazową, której granica, według niektórych, o 11 mil, według innych o 30 mil geograficznych od ziemi jest odległą.

«Silniejszém jeszcze jak rośliny związały ogniwem żywotném atmosferę z ziemią zwierzęta które głosem jakby hymnem błagalnym, coraz cudowniejszym śpiewem, coraz wymówniejszą modlitwą zstępującego z niebios ducha na ziemię witają, gdy nieme rośliny, jakby do nieba rozłożonemi ramiony, żebrzą o skarby do jego uroczystego i godnego przyjęcia. Rośliny swemi ramiony, jakby laską czarodziejską, otwierają łono atmosfery z którego wywołują na jaw niewidzialne, w niém ukryte cudowne kształty, czarujące oko swoim bogatym strojem, zapraszające zarazem smak i powonienie do roskosznego bankietu.

«Rośliny, żywiące zwierzęta, oddają im co wegetacya na pokarm z powietrza dla nich przerobiła, zwierzęta swoim oddechem i pośmiertnym rozkładem wracają atmosferze uszczuplone jej przez roślinność pierwiastki, i tym sposobem materya, odegrawszy na widowni życia swoją rolę, utaja się przed zmysłami, znika chwilowo aby w nowej postaci grę wieczną życia na nowo rozpocząć i urozmaicić.

«Większa część fizyologów przyjmując wiecznie stałą i niezmienną ilość materyi odżywnej, stratą tylko jednej formy przewagę innej tłómaczą, uszczuplają królestwo roślin mnożące się zwierzęta, ludzie rozmnażają się kosztem jednych i drugich.

«Powietrze, nieodstępny tych zmian towarzysz i wspólnik, umie zapobiedz zupełnemu, że tak powiem, bankructwu jednej formy życia, na wyłączną korzyść drugiej; zwierzęta żyjące roślinami, pustosząc królestwo roślinne, wyziewami, oddechem, dostarczają wegetacyi roślinnej potrzebnego kwasu węglowego i użyźniają swemi użytemi i odpadłemi częściami wyjałowioną ziemię na korzyść roślin. Równoważy i godzi zatém atmosfera królestwo roślinne i królestwo zwierząt, żywiąc jedne kosztem drugich, dostarczając jednym, co odbiera od drugich.» *(D. c. n.)*

Позволяется печатать. 30 Января 1850 года. *Цензоръ И. Срезневскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.